Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 6 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota | N^ro 121. | 14. października 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Dalmacyi.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Zurbano poddaje się rządowi. — Szczegóły o wysądzeniu w powietrze młyna prochowego i zamierzonym przy tém spisku w Madrycie.

Anglija: Pisma angielskie o rewolucyi greckiéj. — Znaczenie uczty danéj na cześć Espartera w Londynie.

Francyja: Śledztwo w procesie spisku komunistów. — Wypadki w Grecyi.

Grecyja: Bliższe szczegóły o rewolucyi w Atenach.

Turcyja.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Nowego Sącza. — Z Hamburga. — Chmiel jako środek na febrę. — Podeszwy do ochrony zdrowia. — O kolei żelaznéj z Wiédnia przez Pragę do Drezna.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Dalmacyja.

Podług wiadomości z Dalmacyi, trzęsienie ziemi, które dnia 14go września tak wielką wzniecilo trwogę w Raguzie, dało się czuć tegoż samego dnia także w wielu innych miejscach prowincyi, a mianowicie w Spalato, Fort-Opus, Slano i Kataro i t. d. — W Kataro widziano we dwa dni późniéj, to jest 16go o godzinie 2giéj zrana na pogodném niebie rzadki w swoim rodzaju meteor. Nagle pojawiła się płomienista kula z rażącém światłem, mająca do dziesięciu stóp średnicy, przy zachodnio-wschodnim wietrze. Kula ta unosiła się spokojnie i jednostajnie w powietrzu, a światło jéj gasło najpierw od strony przodkowéj. Zjawisko to trwało przeszło dwie minut, wydając z siebie światło podobne do zachodzącego słońca, które promieniami swemi otaczało nietylko samo miasto, ale i przyległą okolicę kanału, jako to: Juppa, Cartolle i Lustizza.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gazety z Barcelony pod dniem 23. września zawiérają raport Amettlera o utarczce pod San Andreu, podług którego w dwóch piérwszych dniach tak silnie odparto wojsko Prima, iż takowe nietylko wiele poległych i rannych lecz nawet i jeńców utraciło. O trzecim dniu nié masz jeszcze raportu Amettlera; wszelako z doniesienia dziennika *Constitucional* okazuje się, że Prim otrzymał przewagę, ale téż miał naprzeciw sobie tylko z kilkuset ludzi złożoną dywizyję Martorell, która przeciw jego 4000 ludziom bardzo walecznie się broniła.

Moniteur z dnia 30. września zawiéra następującą telegraficzną wiadomość z Hiszpanii: Perpignan dnia 29. września. Szybkowóz z Barcelony nie przybył jeszcze dnia 25. września. Wiedziano wczoraj w Figueras, że Prim zajmował stanowisko między Mataro i Geroną, ścigając wojsko Amettlera, które w rozsypce licznemi oddziałami gościńce zalega. Amettler był wczoraj jeszcze w Geronie; nadaremnie wzywa mieszkańców, aby broń podnieśli. Tylko dziewięciu ludzi z milicyi miejskiéj z Figueras połączyło się z tym jenerałem. — Z Barcelony z dnia 26go września. Jenerał Sanz przybył wczoraj do cytadeli. Araoz złożył w jego ręce naczelne dowództwo nad wojskiem w Katalonii. Dziś zwidza on wszystkie poczty wojskowe, rozstawione w około Barcelony. Burzyciele opuszczają warownię Atarazanas i składają zapasy swojéj amunicyi w kościele katedralnym. Jeden z podziemnych lochów tego kościoła, przeznaczony na groby familijne, zamieniono na skład prochu.

Journal des Debats wnosi z tych wiadomości telegraficznych, że sprawa burzycieli już niechybnie upadła. Amettler bowiem ratował

się ucieczką; mianowany w miejsce jenerała Araoz, jenerał Sanz, nie będzie się jak jego poprzednik uwodził dłużéj łagodnością, ale wszelkich użyje środków do przytłumienia powstania. Jakoż już dnia 26. września przypuścił mocną blokadę i wyparował powstańców z jedynego punktu warownego Atarazanas. Teraz przyjdzie niezawodnie do kapitulacyi.

Od niejakiego czasu biegały po Madrycie pogłoski, że spisek ma wkrótce wybuchnąć. Jakoż, gdyby nie czujność i gorliwość jeneralnego kapitana Narvaez, zamiar spiskowych możeby przyszedł był do skutku. Rząd wiedział, że z Barcelony i Saragossy przybyli komisarze do stolicy celem porozumienia się z malkontentami Madrytu i zawiązania rozleglejszego, samą stolicę ogarniającego spisku. Użyto więc wszelkich środków ostrożności. — Dnia 22. września zawiadomiono jenerała Narvaez, że spiskowi zamyślają jego samego uprowadzić i posiąść dom pocztowy przy ulicy Puerta del Sol. Niezwłocznie stanęła cała załoga pod bronią, wojska koczowały całą noc na ulicach. Te osoby, które podano jako naczelników spisku, uwięziono, jako to: Diego Pardo, byłego wojennego intendenta, Irice komendanta z pułku Luchana, i dwóch braci Gamindez, urzędników z ramienia Espartera. Gdy to się działo pod zasłoną nocy, cały Madryt zasypiał spokojnie, nikt z obywateli nie przeczuwał, jakie groziło niebezpieczeństwo, i nikt nie wiedział, jakie przedsięwzięto kroki obrończe. Nagle o godzinie pół do dziewiątéj całe miasto zostało przerażone okropnym hukiem. Skład prochu, zawiérający około 300 cetnarów, wyleciał w powietrze; zatrzęsły się wszystkie prawie domy, bliższe zostały znacznie uszkodzone; prawie we wszystkich dzielnicach miasta nie masz całego okna. W tym zniszczonym magazynie było także wiele bomb, które się zapaliwszy w około zniszczenie rozsiewały. Podają liczbę ofiar tego wypadku na 20 osób, zdaje się jednak, że to podanie jest przesadzone, twierdzą bowiem drudzy, że tylko dziesięciu żołniérzy i robotników zginęło. Co było tego przyczyną, dotąd nie wiadomo. Nie zbywa wszakże na domysłach i tak słychać, że spiskowi tém wysadzeniem prochowni w powietrze zamyślali wywabić wojsko ze stolicy, aby potém tém łatwiéj zająć Puerta del Sol.— Według listów z Madrytu mieli spiskowi zamiar zamordować Narvaeza i obalić rząd tymczasowy, w którymto zamiarze miało im spalenie prochowni dopomagać. Ze spiskowych tylko kilku uwięziono, reszta ratowała się ucieczką.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 25. września przed południem umarł w Matson niedaleko Gloucester na puchlinę wodną w 76tym wieku swego życia Sir Mathew Wood, baronet, alderman starego miasta *City* Londynu i członek parlamentu, whig dawnéj szkoły, znany jako gorliwy obrońca zmarłéj Królowéj Karoliny. Królowa Wiktoryja wyniosła tegoż aldermana, który był przyjacielem jéj ojca, księcia Kent, z powodu swego zamężcia na godność baroneta. Wielu się już ubiega o opróżnioną przez jego śmierć posadę w parlamencie.

Nie możemy jeszcze wiedzieć, pisze dziennik *Standard*, jaką drogę obiorą mocarstwa europejskie pod względem wypadku w Grecyi, ale zdaje nam się, iż są dostateczne powody, które usprawiedliwiają ten wniosek, że Anglija, Francyja i Austryja będą działać w porozumieniu, i że rezultat tego działania, jakkolwiek bądź wypadnie, posłuży do zatwierdzenia jeszcze mocniéj tego węzła, który pomienione mocarstwa otacza, — węzła, mówię, będącego najpewniejszą rękojmią pokoju i szczęścia ludzkości. Pomienionym trzem mocarstwom zależy wiele na utrzymaniu greckiemu ludowi niepodległości i wolności, gdyż Grecyja jest dla nich przedmurzem dla wzmocnienia europejskiéj równowagi. Pisma angielskie mające ten cel przed oczyma, wyrażają się pomyślnie o rewolucyi w Grecyi.

Od jednego końca Europy aż do drugiego sądzą powszechnie, iż obywatele Londynu gorąco pragnęli okazać swój udział w losie Espartera i dla tego z pośpiechem wyświadczyli mu zaszczyt, jaki zaledwie głowom ukoronowanym wyświadczono. Ale w tém zachodzi wielka omyłka. Wybór lorda majora Londynu ma się odbyć d. 29. b. m. Teraźniejszy lord major życzyłby sobie być znowu obranym, a dla osiągnienia swego zamiaru, potrzeba było koniecznie z prawdziwą obywatelską hojnością dać dla swoich wyborców i przyjaciół sutą ucztę. Dla tego uczta w *Mansion-House* musiała na niejaki czas pomieniony wybór poprzedzić, ależ pod jakim pozorem? Nie było lepszéj sposobności, jak wyprawić ucztę na cześć ostatniego znakomitego cudzoziemca, i nazwać ją podług szumnego nazwiska księcia de la Victoria; dla tego każdy puhar wychylony za sprawę konstytucyjnéj wolności w Hiszpanii, przyczyni się także do obrania znowu naszego przyjaciela lordem majorem.

Zresztą stare miasto *City* Londynu odbędzie teraz więcéj niż jeden wybór, gdyż alderman

Wood znany z swego przywiązania do Królowéj Karoliny i będący długo ulubieńcem obywateli londyńskich, zeszedł właśnie z tego świata. Kandydatami, którzy o jego posadę się dobijają, mają być: pan Tomasz Baring ze strony torysów i lord Morpeth ze strony opozycyi. Walka będzie bardzo żywa, a chociaż kandydat ministeryjalny ma więcéj głosów za sobą, za to lord Morpeth, jeżeli na to nastawać będzie, doznaje tak wielkiego poważania, iż osobisty jego charakter będzie miał wielką wagę, a nakoniec piérwszeństwo uzyska.

Francyja.

Dnia 29go września miał pan Olozaga, w obecności Króla w St. Cloud długą rozmowę z Królową Maryją Krystyną.

Dnia 27. książę i księżna Nemours byli w Lugdunie na manewrze, która przedstawiała przemocą dokonane przejście przez Rodan. Dnia 28. miał się odbyć wielki przegląd, a dnia 29. zamyślali Ich Królewiczowskie Mości odjechać z Lugdunu.

Z Paryża dnia 30. września. Z milczenia, które o najnowszym spisku komunistów zachowują dzienniki ministeryjalne, chciano wyprowadzić ten wniosek, że odkryty spisek nie jest wielkiéj wagi. Mało który dzień upłynie, aby *Gazette des Tribunaux* lub *le Droit* nie oznajmiały o nowém uwięzeniu z powodu rzeczonego spisku, a przecież jeszcze wielu osób, które przy tém są skompromitowane, pod sąd nie pociągnięto. Znaczna ilość tychże albo się skryła lub umknęła. Trudniący się instrukcyją procesu radca St. Didier zajmuje się dzień i noc wraz z dwoma aktuaryjuszami badaniem uwięzionych i świadków. Z tém wszystkiem jeźli rząd o téj rzeczy zachowuje niejaki rodzaj tajemnicy, to pochodzi najszczególniéj ztąd, że przedwczesném ogłoszeniem nie chce przeszkadzać biegowi instrukcyi sądowéj. Dobrze zawiadomione osoby zapewniają jak najdokładniéj, że wykryte do téj chwili przez instrukcyjnego sędziego fakta są dostateczne, by uczestników pomienionego spisku pociągnąć pod sąd sprawiedliwości parów izby, i że gabinet nawet zamyśla pomieniony proces w miesiącu grudniu przed izbę parów wytoczyć. Pominąwszy to, że u obżałowanych znaleziono mnóstwo broni i prochu strzelniczego, odkryto także tajną prasę, którą radykalni komuniści pomiędzy pracującemi klasami ludu swoje zgubne nauki rozkrzewiali. Wielu jako republikanów znanych autorów użyczało im do tego swego pióra.

Od czasu nadejścia ostatnich wiadomości z Aten, panuje nadzwyczajna czynność w naszém ministeryjum spraw zagranicznych. Pan Guizot miewa często konferencyję z lordem Cowley, ambasadorem angielskim, a gońce odmieniają się także bardzo często między Paryżem a Londynem. Zapewniają, iż chodzi o posłanie imponującéj siły morskiéj do Grecyi, by partyję liberalną w przepisanych ustawami szrankach utrzymać, i Królowi Ottonowi na wszelki wypadek dać mocną i bezpieczną opiekę.

Hrabia St. Aulaire, francuzki ambasador w Londynie, który się na urlopie w swoich dobrach znajdował, został spieszno wezwany do Paryża, gdzie z panem Guizotem miewa częste rozmowy, które się niespodzianego składu rzeczy w Grecyi dotyczéć mają.

Oburzenie umysłów na obwarowanie stolicy wzmogło się tak dalece, że *Journal des Debats* uznał za rzecz potrzebną w obszérnym artykule zbić obawę trwożliwych i z obłudnego patryjotyzmu dzienników opozycyjnych zedrzéć maskę. Warownie te, mówi on, nie są jeszcze zaopatrzone działami i granatnikami; jeszcze potrzeba na to osobnego zezwolenia izb, by uzyskać zasiłki pieniężne; a nawet i wtedy, gdyby to nastąpiło, uzbrojenie warowni będzie mogło dopiéro w roku 1845 albo 1846 nastąpić; — a do tego czasu jeszcze wiele wody upłynie z Sekwany do morza. — Armaty, których się teraz obawiamy, wyjdą aż za trzy lata z działolejni. W Vincennes jest obecnie o 200 dział mniéj, niż w roku 1834.

—— dnia 29go września. *Journal des Debats* stara się udowodnić, że koleje żelazne we Francyi nie postępują tak pomału, jak powszechnie o tém głoszą. Prócz ukończonych już strasbursko-bazylejskiéj, parysko-roueńskiéj i parysko-orleańskiéj kolei, rozpoczęto już koleje z Avignonu do Marsyli, z Orleanu do Tours i Vierzon, a przedewszystkiém wielką koléj północną, która ma łączyć Paryż z Bruxelą i Londynem. Na téj ostatniéj kolei, na przestrzeni mającéj 20 mil długości z Paryża do Clermont, gdzie przed siedmią miesiącami nie było jeszcze ani na stopę wywłaszczonéj ziemi, są już roboty ziemne i inżynierskie prawie na ukończeniu.

Grecyja.

Korespondent *Gazety pruskiéj* podaje następujące szczegóły o rewolucyi wybuchłéj w Atenach; »Ateny dnia 16. września. Jak się zdaje, już od dni kilka był rząd zawiado-

miony, że się w konstytucyjném znaczeniu przygotowuje demonstracyja polityczna. Niepewne domysły o tém miała także publiczność, a te domysły opiérały się po większéj części na wzmagającém się coraz bardziéj nieukontentowaniu, wynikającém z najnowszych nieustających rozporządzeń finansowych i redukcyj, równie jak i na niedogodności, która z powodu zatamowanego przemysłu także w stanie handlowym i rękodzielniczym coraz bardziéj rozszérzać się zaczęła. Dodawszy do tego powolność i opieszałość w toku spraw rządowych, i czynne polityczne zabiegi stronnictw, łatwo z tego wszystkiego da się wytłumaczyć panujący, posępny stan umysłów. Już od kilku dni przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności, postawiono w zamku straż żandarmeryi, i rozkazano wojsku w koszarach stać pod bronią. Bądź więc, że dopiéro dnia 14. b. m. otrzymano dokładną wiadomość o tém, co było w robocie, bądź że dla jakiego innego powodu odłożono użycie sprężystych środków aż do dnia dzisiejszego, — dość na tém, że w wieczór tego samego dnia postanowiono schwytać i uwięzić zgromadzonych w domu pułkownika Makryjannis w pobliżu świątyni Jowisza spiskowych. Lecz ci dowiedzieli się o tém, a tak wybuchnięcie rewolucyi przyspieszono o dni kilka. Tejże sąméj nocy około godziny dwunastéj, pułkownik D. Kalergis, komendant konnicy, udał się w towarzystwie kilku oficérów do koszar, gdzie dowódzcy korpusów stawili się niezwłocznie pod jego rozkazy. Kilku oficérów, którzy nie chcieli usłuchać, lub byli nieobecni, zastąpiono innymi, a potém udano się w pochód do zamku. Niemal o tymże samym czasie ruszył także pułkownik J. Makryjannis ze swymi zgromadzonymi Palikarami do zamku. Brygadyjera żandarmeryi, który usiłował otoczyć tych żołniérzy, położono trupem. Usiłowanie żandarmeryi powstrzymać ten orszak spełzło bezowocnie, a tak żandarmeryja cofnąwszy się, przypatrywała się spokojnie dalszym wypadkom. Wojsko przybywszy przed zamek, wydało okrzyk: »niech żyje konstytucyja!«; ministra wojny, Vlachopulos, który będąc w zamku, wystąpił z rozkazem, aby wojsko udało się do swoich koszar, uwięziono, podobnież i królewskiego adjutanta, pułkownika Gardekiotis Grivas, który pułkownika Kalergis z powodu jego postępku do odpowiedzi chciał pociągnąć. Wszystkich zaś innych ministrów otoczono strażą w ich własnych domach, i tegoż samego losu doznał komendant miasta. Tymczasem przewódzcy powstania posłali po członków rady Stanu, którzy po większéj części jeszcze o niczém niewiedzieli. Ci zgromadzili się o godzinie czwartéj na nadzwyczajne posiedzenie do otoczonéj wojskiem sali posiedzeń i tam wydali proklamacyję.

Przez ten czas obudzony ze snu i przywołany nadzwyczajnym zgiełkiem, zgromadzał się przed pałacem coraz większy tłum ludu, który również zaczął wydawać okrzyk: niech żyje konstytucyja. Przewódzcy powstania wstrzymali odezwę Króla, którą z zamku pomiędzy lud i wojsko rozdawać chciano. Król zażądał czasu do namyślenia się, lecz mu odmówiono. Gdy chciał wezwać do siebie ministrów, oświadczono mu, że takowi przestali już pełnić swe urzędowanie, podobnież i reprezentantom obcych mocarstw, jako to: Anglii, Francyi, Prus tudzież Rossyi, którzy już o godzinie trzeciéj na plac przybyli, zabroniono wstępu do zamku, który jak najściślej był zamknięty. Nareszcie złożona z pięciu członków deputacyja rady Stany udała się do Króla i przedłożyła mu do podpisania adres rady stanu.

W tym czasie armaty zwrócone były wylotami ku wnijściu do pałacu, a o godzinie jedynastéj przed południem, Król domagając się nadaremnie aby mu pozwolono naradzić się z reprezentantami trzech mocarstw opiekuńczych, postanowił przychylić się do żądania i podpisem swoim zezwolił na wszystkie rozporządzenia, które mu przedłożono. Poczém powyżéj nadmienionym dyplomatom, do których tymczasem przyłączyli się także reprezentańci Bawaryi i Turcyi, oznajmiono, że wstęp do pałacu jest wolny, jakoż ci udali się niezwłocznie do Króla. Podczas téj audyjencyi przewódzcy powstania, zażądali jeszcze od Króla, aby dziennym rozkazem pochwalił postępek wojska a wszczególności szefów, a potém aby kazał na pamiątkę dnia tego wybić medal, i żeby takowy rozdano pomiędzy tych wszystkich, którzy jakikolwiekbądź mieli udział w zaprowadzeniu konstytucyi. Król wahał się niejaki czas w przychyleniu się do tych żądań; ale gdy pułkownik Kalergis dał mu jeszcze tylko krótki czas do namysłu, z oznajmieniem, że po upływie tegoż czasu każe dać ognia z armat wymierzonych do bram zamkowych, wtedy Król nareszcie i na to przystał. Pomieniony rozkaz dzienny pochwalający czyn powstańców, wydany pod dniem dzisiejszym, brzmi jak następuje:

»Otto z łaski bożéj Król grecki. Oświadczamy niniejszém panu pułkownikowi i komendantowi garnizonu Dymitrowi Kalergis, panu pułkownikowi J. Makryjanisowi

również jak i innym wyższym i niższym oficérom załogi stolicy Nasze Królewskie zadowolenie za porządek i bezpiéczeństwo, których na dniu dzisiejszym przestrzegali.

Nasi stanowi sekretarze wojny i spraw wewnętrznych wykonają niniejsze rozporządzenie mające być przez Naszą ministeryjalną radę kontrasygnowane i ogłoszone.

W Atenach dnia 3. (15.) września 1843.

Otto.

A. Metaxas. Andr. Londos. Rhigas Palamidis. Drosos. Mansolos. Leon Melas. Mich. Schinas.

Tegoż samego dnia wydano także rozporządzenie o zaprowadzeniu medalu, w kształcie żelaznego krzyża z napisem po jednéj stronie: *»Trzeci września 1843«*, po drugiéj zaś: *»Tron konstytucyjny«* (ὁ συνταγματικὸς Τρόνος). Potém Król otoczony nowymi ministrami i posłami państw zagranicznych pojawił się na balkonie, i powitany został od zgromadzonego ludu okrzykiem: »Niech żyje!« Wtedy wojsko powróciło do koszar. W wieczór było miasto oświetlone, a spokojność aż dotąd ani na chwilę nie była przerwana, ani też się jakichkolwiek inych dopuszczono bezprawiów. Dziś rano rada ministeryjalna wydała drugą odezwę.

Nowo mianowany minister marynarki K. Kanaris, dotychczasowy prefekt morski w Poros, spodziéwany jest co godzina w Atenach. — Król podpisał także rozporządzenie, którém wszyscy w greckiéj służbie zostający cudzoziemcy, wyjąwszy dawnych filhelenów (to jest tych cudzoziemców, którzy w roku 1829 przed bitwą pod Petra do Grecyi przybyli) mają być rozpuszczeni, a wszystkim ministeryjom nakazano, aby to w jak najkrótszym czasie do skutku przywiedli.

Turcyja.

Dziennik *Osserv. Triest.* pod dniem 4. października donosi z Montenegro: Statkiem parowym *Stürmer*, który onegdaj tu zawinął, dowiedziano się z Kotaru (*Cattaro*) że wezyr Hercegowiny, następnie wezyr Skutary i bej Antiwary otoczyli wojskiem z trzech stron Montenegro, i że zająwszy położoną u podnóża góry warownię, załogę jéj w pień wycięli. Władyka znajdował się w Grahowo, a Czarnogórcy (Montenegrini) byli bardzo uciśnieni z powodu niedostatku żywności.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Nowego Sącza, dnia 8. października. Od dawna już gospodarze okolicy naszéj sposobią się do tego, aby jak najwięcéj nasiennego koniczu produkować; bo gdy inne produkta są tanie i z trudnością spieniężyć je przychodzi, konicz zawsze znajduje pokup; bierzemy za niego pieniądz obcy, co ma wpływ na zamożność kraju. — Szczególniéj w tym roku, gdy nie było widoków na odpowiednie ceny produktów, zostawiono go wiele na nasienie; atoli częste dészcze podczas kwitnienia wywarły szkodliwy wpływ na zawiązanie się nasienia, w skutek czego, jak powszechnie utrzymują, bardzo mało go będzie A ponieważ według doniesień z Anglii, i w tym kraju bardzo mało zebrać go sobie obiecują, na pewno tedy liczyć można, że będzie poszukiwany, a piękne nasienie dojdzie wysokiéj ceny.

Zbiory zboża już u nas pokończone; uważamy je za bardzo obfite tak co do ziarna jak i słomy; téj ostatniéj jest we wszystkich gatunkach zboża o trzecią część więcéj niż przeszłego roku. O pszenicę dopytują się kupcy ze Szlązka i już kilka partyj ugodzili. Teraz płacą tu za korzec pszenicy 3 zr. 18 kr., żyta 2 zr. 24 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., owsa 1 zr. m. k. — Ziemniaki, których kopanie właśnie się odbywa, nie zrodziły; w wielu miejscach użalają się na zbyt szczupły plon, przez co zapewne gorzelni będzie w tym roku mniéj czynnych. Dzisiaj płacą tu garniec okowitéj 30stopniowéj po 28 kr., a wódki szumowéj po 19 kr. m. k.

Z Hamburga, dnia 1 października. W tych dniach zakupują tu pszenicę dla Francyi. Także i żyta zakupiono kilka partyj w portach baltyckich. Nasi handlarze zbożowi spodziéwają się, iż jeszcze w tym roku, a najpóźniéj na przyszłą wiosnę z rozpoczęciem żeglugi, będą mieli wiele poleceń z Anglii, gdzie według odebranych wiadomości pszenica skąpiéj zrodziła aniżeli się spodziéwano, a przytém ziarno jéj tak jest liche, iż się nie obejdzie bez znacznych dowozów z zagranicy.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Chmiel, jako środek na febrę.

(Preuss. Handl. Zeitung Nro. 2439.)

Niejaki Gross, wydawca dziełka o uprawie chmielu, tak się wyraża: Dziwna rzecz, że lékarze nie przepisują chmielu jako lékar-

stwo na **febrę**, gdy tenże zawiéra w sobie pierwiastki zupełnie podobne do pierwiastków kory chinowéj. Wielu chorych na febrę wyleczyłem ja chmielem, i ani recydywa nie nastąpiła, ani też inne jakiebądź złe skutki nie pokazały się. Dla osoby dorosłéj i silnéj biorę ja szczyptę dobrego chmielu, czyli tyle, ile go w trzy palce ująć można, nalewam to połową kwarty wrzącego piwa, i naczynie z tém dobrze przykryte, zostawiam przez pół godziny opodal od ognia, tak, aby się nie gotowało, lecz aby piwo w ciągle równém cieple mocy z chmielu naciągało. Potém wyciskam ten chmiel w piwie, zlewam to piwo w inne naczynie, i daję choremu wtedy, gdy się na nocny spoczynek udaje, przestrzegając, aby ten napój pił jak może najgorętszy. Doświadczyłem, iż po takiém lekarstwie febra regularnie ustępywała. Życzyćby tedy należało, aby te próby wszędzie powtórzono, dla przekonania się, czy skutek będzie jednakowy.

Podeszwy do ochrony zdrowia.

Zaziębienia i zawilgocenia nóg można najłatwiéj uniknąć, używając podeszew w buty lub trzewiki wkładanych. Podeszwy te powinny być z takiego materyjału, którýby wilgoci do stopy nie przepuszczał. Filcowe, korkowe, z psich kudłów i t. p. podeszwy nie odpowiadają jak należy temu celowi. W pismie niemieckiém *die Biene* doradza Dr. Winterfeld następujące z doświadczenia za najlepsze uznane podeszwy, które sobie samemu przysposobić można, używając do tego karuku, czyli suchéj galarety źwierzęcéj, którato substancyja jako najłatwiéj wilgoć w siebie wciągająca, jest do tego celu najprzydatniejsza.

I tak: wziąwszy nie zbyt grubą, nieklejoną bibułę, wyciągnąć ją brzegami za pomocą goździ na stole lub równéj desce. Trzeba mieć wprzódy przygotowany gorący i miernie gęsty karuk w wodzie rozpuszczony, do którego na jeden funt przydało się łut nad-chromianu potażu (Bi-chromas kalicus), któréjto soli dostanie w handlu, i niekiedy w aptékach. Ten roztwór rozsmarowuje się szérokim pędzlem na gorąco na wspomnioną bibułę; po kilku minutach gdy bibuła naciągnie karuku i tenże nieco skrzepnie, smaruje się ją powtórnie, i to samo dopóty powtarza, dopóki warstwa na bibule nie będzie taką, aby po wyschnięciu miała 1 liniję ($^1/_{12}$ cala) grubości. Nałożywszy ostatnią warstwę, posypuje się ją bezzwłocznie wełną drobiuchno pociętą, i tak zostawia w miejscu suchém lecz nie zbyt ciepłém, aby nie nagle wyschło. To gdy nastąpi, wykrawywa się z tego podeszwy takiéj formy, aby zwyczajną podeszwę buta lub trzewika dobrze przykrywały.

Karuk ma być jak najprzedniejszy, i nie trzeba go w wodzie zbyt długo gotować, gdyż po wyschnięciu, za lada wciągnieniem wilgoci byłby lepkim. Dodany nad-chromian potażu chroni karuk od zepsucia się, i odbiera mu lepkość w stanie skrzepłym. Mimo tego karuk taki ma tę własność, iż bardzo łatwo wilgoć w siebie wciąga, i bez zmiany swego składu chemicznego i własności powierzchownych, znowu łatwo wysycha.

Skuteczność podeszew według opisanego tu sposobu przyrządzonych łatwo jest wytłumaczyć: Oto wciągając one w siebie wilgoć i zatrzymując ją w sobie, nie dopuszczają jéj do stopy, i tém samém utrzymują ją sucho i ciepło. — Kto bardzo łatwo zimne nogi miewa, ten niechaj te wkładane podeszwy zmienia, a po wysuszeniu tychże (nie nagłém), można ich znowu użyć.

Dr. Winterfeld dodaje, iż wiele osób od czasu jak tych podeszew używać zaczęły, nie znają co to jest mieć zimne nogi, i że tém samém wolne są od tych chorób, które lada jakie zwilgocenie nóg za sobą prowadzi.

O kolei żelaznéj z Wiédnia przez Pragę do Drezna.

(W wyjątku z Wiener Zeitung N. 277.)

Co do kolei żelaznéj mającéj iść z Wiédnia przez Pragę do Drezna, Rząd c. k. austryjacki zawarł z Rządem saskim konwencyję, mocą któréj piérwszy obowiązuje się z Pragi do saméj granicy saskiéj poprowadzić koléj doliną Elby, a Rząd saski od tegoż punktu także doliną Elby dociągnie tę koléj w swoim kraju aż do Drezna. Cała koléj z Wiédnia do Drezna ma być ukończona i otwarta w roku 1850. Zakładanie kolei z Pragi do granicy saskiéj zacznie się na wiosnę r. 1845, a gdyby okoliczności nie dozwoliły, termin ten odłożony będzie nie daléj jak do wiosny r. 1846.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 41. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 121. Gazety Lwowskiéj.

3097

PROSPEKT
Szlacheckiego Konwiktu we Lwowie,
pod zarządem Towarzystwa Jezusowego.

Celem tego zakładu jest udzielanie młodzieńcom szlachetnie urodzonym wychowania chrześcijańskiego, połączonego z gruntownem ukształceniem naukowém.

Poruczona temu zakładowi młodzież odbywa w samymże zakładzie zupełny kurs naukowy, jaki dla gymnazyjów i liceów Austryjackiego Państwa jest przepisany.

Pobiera prócz tego gruntowną naukę języków: francuzkiego, polskiego i włoskiego, a uczyniwszy potrzebny postęp, odbywa kurs literatury pomienionych języków.

Wszystko co w mocy jest czyni się, aby siły umysłowe młodzi rozwinąć, zamiłowanie pracy w nich wkorzenić, i przyzwyczajenie się do czynności na całą przyszłość w nich ustalić.

Stosowny rozkład czasu na prace umysłowe i rozrywki, odpowiednie położenie domu, czyste powietrze, ochędóstwo i przestronność sal, wygodny plac do zabaw wśród pięknego i rozległego ogrodu, pewny czas używania pokarmu zdrowego i z odmianami, codzienne odwiedzanie lekarza, troskliwy dozór przełożonych, — wszystkie te szczegóły mają wpływ na stan zdrowia wychowańców najpomyślniejszy. Nadto jeżdżenie konno, fechtowanie i tańce, przechadzki i ćwiczenia gymnastyczne, któremi się na przemianę w godzinach rekreacyjnych zajmują, są dzielnymi środkami do wzmocnienia sił fizycznych.

Cwiczenia naukowe, czy to w szkole czy publicznie, dążą do nabycia doskonałości w przedmiotach naukowych, do gładszego wysłowienia się, do nabycia śmiałości obcowania w liczném towarzystwie.

Zbiór książek pożytecznych, zajmujących i wiekowi młodocianemu odpowiednych jest dla nich w pogotowiu.

Koncerta muzyczne, wystawy rysunkowe, popisy w tańcach i fechtowaniu, są skutecznémi pobudkami do postępu w tych sztukach pięknych.

Znaczne wykroczenia przeciwko religii, obyczajom i karności, niedbalstwo nie do poprawienia, zła nota w klassyfikacyi, są przewinienia, za które młodzieniec miejsce w Konwikcie traci. Gdyby do tego przyszło, wzgląd na sławę familii mieć się będzie.

Każdego kwartału otrzymują rodzice wykaz summaryczny sprawowania się, pilności i postępów swych synów, którzy prócz tego są obowiązani przynajmniej raz na każdy miesiąc do rodziców pisywać.

Zapobiegając wszelkim niedorzecznościom, któreby już na porządek domowy, już na zdrowie wychowańców szkodliwy wpływ mieć mogły, raczą rodzice, opiekunowie i znajomi tę przyjąć przestrogę, iż książek, obrazów lub rysunków, ani jakichkolwiek rzeczy do jedzenia i łakotek, bez wiedzy przełożonych konwiktu, dzieciom poddawać nie wolno.

Rodzice i opiekunowie odwidzać mogą wychowańców w sali gościnnej o godzinie od pół do 1wszéj do pół do 2giéj, od innych zaś osób nie będzie wolno odwiedzin przyjmować, chybaby na to pisemne od rodziców upoważnienie miały.

Raz w miesiąc mogą rodzice swe dzieci, a opiekunowie zostających pod ich opieką wychowańców mieć u siebie w mieście na obiedzie, godzina 12 do wyjścia, a pół do 5téj do powrotu w każdéj porze roku niezmiennie jest wyznaczona; do krewnych zaś, znajomych, lub innych osób, okrom rodziców i opiekunów, dzieciom pozwalać się nie będzie.

Uważanoby za ważne wykroczenie, gdyby który wychowaniec bez uniformu, bez rodziców lub opiekunów po mieście chodził, lub gdyby bez wiedzy przełożonych jakowe zlecenia swych współuczniów chciał załatwiać.

Damom, czy to samym, czy w towarzystwie najbliższych krewnych wolny jest wstęp do Konwiktu, gdy dzieci swoje po raz pierwszy tu wprowadzają; wtenczas wszystkiemu się przypatrzyć, i o domowém urządzeniu przekonać się będą mogły; prócz tego razu, wstępu Damy mieć nie mogą, chybaby jaka nader ważna przyczyna Przełożonym Konwiktu, w téj mierze wyjątek uczynić dozwalała.

W przypadku znaczniejszéj słabości otrzymują rodzice zawczasu potrzebne uwiadomienie, a o stanie polepszenia lub pogorszenia w ciągu choroby z częstych doniesień listownych ze wszelką dokładnością wiedzieć będą.

Dozór ze strony nauczycieli rozciąga się na wszystkie miejsca i czasy: tym sposobem zapobiegają wszelkim uchybieniom swych uczniów, poprawiają już popełnione, a wpajając w nich zamiłowanie porządku i dokładności, czynią im zwyczajnymi te przymioty, w pożyciu tak potrzebne.

W czasie wakacyj spada ten dozorowania obowiązek na rodziców, których przeto uprasza się, czuwać nad tém, aby dziatki ich przez wszystek ten czas, obowiązki dobrych chrześcijan, dobrych synów i uczniów sumiennie wykonywały. Szczególnie zaś raczą rodzice nad następującymi czuwać szczegółami: 1) ażeby ich synowie dostateczny czas ćwiczeniom naukowym od nauczycieli na wakacyje wyznaczonym, z których przy powrocie sprawę zdać będą musieli, z pilnością poświęcali. 2) ażeby od Najjaśniejszego Pana potwierdzonych Konwikto ustaw paragraf 32 zakazujący wychowańcom bywać na teatrach i balach publicznych jak najściśléj był zachowany. 3) ażeby przy rozpoczęciu nowego roku szkolnego, a mianowicie 1go Października już się w Konwikcie znajdowali. Wszelkie w téj mierze uchybienie pociągałoby za sobą skutki nieprzyjemne.

Warunki przyjmowania do Konwiktu.

1) Wiek dla kandydatów przeznaczony, poczyna się z rokiem 9 1/2 a kończy się z 14 zaczętym; powinni prócz tego mieć skończoną trzecią normalną klassę z zupełnie dobrym postępkiem, z łacińskich zaś szkół tylko tych się przyjmuje, którzy jeszcze czwartéj gramatykalnéj nie zaczęli.

2) Potrzeba być zaopatrzonym metryką chrztu, zaświadczeniem lekarskiém szczepionéj lub też odbytéj naturalnéj ospy, równie, iż żadnéj chronicznéj lub zaraźliwéj chorobie nie podlega.

3) Jeżeli jest z zagranicy, powinien się postarać o pozwolenie odbycia nauk w Austryjackiém Państwie.

4) Okrom książek do modlenia się, słowników, dzieł klassycznych, i z tym zakładem zgodnych, żadnych innych z sobą tu wnosić nie wolno.

5) Pensyja roczna, licząc rok od 1go Października do 16go Sierpnia jest 400 zł. reńs. m. k. od każdego z osobna; którą albo całkowicie z góry na początku roku, albo półrocznie, a to pierwszą ratę przy wstępie, drugą dnia 1. Kwietnia wypłacić można.

6) Prócz tego potrzeba złożyć roczny dodatek pieniężny: dla nauczycieli muzyki (jeżeli w niéj naukę pobierać zechce), na aptekę, pranie bielizny, naprawę sukien, na książki szkolne, papier, pióra, strzyżenie włosów i t. p. tudzież na rekwizyta fechtunkowe, rysunkowe i kaligraficzne, nakoniec 2 zł. reń. m. k. na bibliotekę Konwiktu.

7) Nauczycieli tańców, fechtowania i kaligrafii, lekarza i chirurga zakład opłaca.

8) Jeżeliby wychowaniec, zacząwszy już półrocze, opuszczał Konwikt, odrachowanie i odciąganie pensyi nie ma miejsca, chybaby przydłuższa i ciężka słabość temu była przyczyną.

9) Sługom Konwiktu ani od rodziców, ani od wychówańców żadnych podarunków przyjmować nie wolno.

10) Jeżeliby w jakiéj ilości pieniędzy rekreacyjnych rodzice dzieciom swym udzielić chcieli, tedy takowe mają być u przełożonego złożone, z których tenże wychowańcowi jako nagrodę częściowo udzielać będzie.

11) Listy lub pakiety, bądź do przełożonych, bądź do samychże wychowańców przesyłane, trzeba frankować, te zaś ani przychodzić ani odchodzić nie mogą, jak tylko przez ręce przełożonego.

12) Mając wzgląd na porządek i ochędóstwo, pranie bielizny sam zakład bierze pod swój dozór.

13) Cokolwiek się do Konwiktu wnosi, powinno być nowe, i liczbą, jaką któremu Konwikt nada, naznaczone, suknie i bielizna igłą znaczone być mają, bielizna ma być płócienna, nie zaś bawełniana.

14) Dla zachowania zupełnéj jednostajności w odzieniu uniformowém, o którém niżéj mowa będzie, potrzeba, aby wszystko do uniformu należące, przez jednego i tegoż samego majstra we Lwowie robione było.

15) Wolno każdemu będzie wnieść z sobą rzeczy nad liczbę w spisie wyznaczoną, tudzież sukien, które przed tém zwykł nosić.

16) Ponieważ na skład bielizny i sukień osobną salę w domu urządzono, przeto kufrów ani szaf do tego z sobą przywozić nie potrzeba.

W y p r a w a.

Mundur przepisany jest na dni niedzielne, świąteczne, galowe i od szkół wolne, z resztą mogą używać sukien zwyczajnych.

Mundur galowy stanowi frak z sukna granatowego ze stojącym kołnierzem, wyłogami i wypustkami z jasno-czerwonego sukna, z dwiema śrebrnemi przypinkami po obu końcach kołnierza, z białymi guzikami, na których herb Królestw Galicyi i Lodomeryi z okręgo-pisem: Convictus Nobilium Leopolitanus; kamizelka z białego sukna z takimiż guzikami; pantalony z jasno-czerwonymi wypustkami z tego co i frak sukna; krawatka czarno-jedwabna; biało-oprawna szpada; kapelusz stosowany ze śrebrną agrafą.

Pół-mundurze stanowi surdut i pantalony z granatowego i nie tak cienkiego sukna, z resztą z tymi samemi przydatkami co i mundur galowy, tudzież czapeczka koloru mundurowego z śrebrnym galonikiem, czarna krawatka i czarna kamizelka.

Pół-mundurze na lato różni się od pierwszego tém, iż surdut z lekkiéj granatowéj materyj bez przypinek na kołnierzu, a pantalony z płótna żaglowego.

Do tego potrójnego munduru należy jeszcze płaszcz z sukna tego samego co i pół-mundurze zimowe, z czerwonym kołnierzem bez przypinek.

Prócz tego munduru ma każdy przynieść 6 prześcieradeł, 12 koszul, 6 ręczników, 6 serwet, 6 poszewek, 12 chustek do nosa, 12 gatek, 12 par pończoch, 2 par butów, parę trzewików, 2 chustek jedwabnych na szyję, kołdrę zimową, kołdrę letnią, 2 poduszek, kapę, (która jednostajna u wszystkich byćby miała), materac, siennik, sztuciec i łyżeczkę, oboje śrebrne, i wszelkie potrzeby gotowalni.

Listy do wychowańców adresować potrzeba:

Jmci Panu N. N. uczniowi Konwiktu szlacheckiego przy kościele Sgo Mikołaja we Lwowie.

NB. Odmiany tego prospektu, tyczące się wychowańców funduszowych, wyszczególnione są w Ustawach z rozporządzenia Wysokiego c. k. Rządu krajowego spisanych i publicznie ogłoszoych.